

środkami niż użycie siły lub groźby jej użycia, które to środki mogłyby zagrozić bezpieczeństwu i współpracy europejskiej. Niewątpliwie bowiem działalność w Republice Federalnej tzw. związków wypędzonych, czy też oficjalnie rewizjonistyczne koncepcje sprzeczne są z treścią zasady nienaruszalności granic, zakłócając współpracę państw i stanowiąc zagrożenie bezpieczeństwa europejskiego.

6. Te zasadnicze, podstawowe tendencje przenikające pracę Zündorfa rzutują na sposób przedstawienia wielu zagadnień szczegółowych — sposób, który musi budzić zastrzeżenie każdego, kto wychodzi z założenia, iż bezpieczeństwo i współpraca europejska, proces normalizacji między państwami socjalistycznymi a Republiką Federalną może opierać się wyłącznie na jednoznacznym uznaniu i przyjęciu przez nią do wiadomości polityczno-terytorialnego stanu rzeczy w Europie.

Stąd też obiektywność autora jest w wielu sprawach pozorna. Wyraźnie dąży on do udokumentowania koncepcji rządu socjalliberalnego, a w wielu podstawowych kwestiach unika rzeczowej, krytycznej analizy (np. problem obywatelstwa — s. 282 i n.), charakteru i znaczenia Układu Poczdamskiego, konsekwencji wynikających z wymiany „stałych przedstawicielstw” między NRD a RFN (s. 261 i 262), przystąpienie obu państw niemieckich do ONZ (s. 287 i 288).

Jeśli zważymy, że rozważania autora w dużym stopniu identyfikują się z doktryną polityczno-prawną rządu SPD/FDP, to wyniki analizy Zündorfa należałoby potraktować jako kolejną poważną wskazówkę, iż koalicja socjalliberalna nie rezygnowała z rewizjonistycznych celów strategicznych, lecz próbowała dopasować je do nowej sytuacji międzynarodowej. W tym kontekście stwierdzenie autora zawarte w zakończeniu książki, że w Republice Federalnej dąży się nie do „zawężania umowy zabezpieczonych pozycji partnera, lecz do utrzymania jego interesów co do wypełniania i przestrzegania układów” (s. 320) budzi poważne refleksje.

Jan Barcz

AUGUSTYN MAŃCZYK: *Wspólnota językowa i jej obraz świata*. Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Zielona Góra 1982, 150 ss.

Książka Augustyna Mańczyka stanowić ma — zgodnie ze swym podtytułem — zbiór krytycznych uwag do teorii językowej Leo Weisgerbera, przedstawiciela szkoły tzw. gramatyki odnoszącej się do treści, zaliczanego do kręgu lingwistycznych neoromantyków. Weisgerber, były profesor uniwersytetów w Rostocku i Marburgu, a w latach czterdziestych-sześćdziesiątych Uniwersytetu w Bonn, odegrał znaczącą rolę w językoznawstwie niemieckim, zwłaszcza w Republice Federalnej. Zainteresowania badawcze tego uczonego były dość rozległe, obejmowały różne dyscypliny badań językowych, m. in. onomastykę, celtologię, językoznawstwo ogólne i porównawcze.

A. Mańczyk jako przedmiot swej analizy obrał dziedzinę gramatyki odnoszącej się do treści (*inhaltbezogene Grammatik*). Zdaniem autora, zasługuje ona na szczególną uwagę, ponieważ „jako teoria pozornie językoznawcza po pewnym rozszerzeniu stała się ideologią”. Jest ona jednym z przykładów na to, w jaki sposób nauka pełniła służebną rolę wobec narodowego socjalizmu, wspierając jego interesy, i jak nawet po zakończeniu II wojny światowej nie potrafiła całkowicie oczyścić się z faszystujących elementów.

Praca A. Mańczyka składa się z siedmiu rozdziałów i zakończenia. Wyróżnić

w niej można dwa zasadnicze wątki: pierwszy — teoretyczno-językowy — to omówienie weisgerberowskiej teorii znaku, pola semantycznego, językowego obrazu świata i bytu pośredniego (*sprachliche Zwischenwelt*) oraz ich krytyka oparta na wypracowanym przez autora modelu metabolizmu językowego (rozdz. I i II); drugi — o nachyleniu politologicznym — to interpretacja ideologiczno-politycznych skutków poglądów językowych Weisgerbera i wykorzystania jego teorii o konieczności pokrywania się granic wspólnoty językowej ze wspólnotą narodową (rozumianą w sensie państwowym), krytyka poglądów o szczególnej pozycji języka niemieckiego i jego obrazie świata, znaczenie tej teorii w okresie III Rzeszy i jej modyfikacja w związku ze zmianą realiów po II wojnie światowej (rozdz. IV - VII).

Wyprowadzona od Humboldta zasada, że poszczególne języki różnią się między sobą nie tylko swymi systemami i strukturą, lecz i zawartym w nich poglądem na otaczającą rzeczywistość, pozwoliła Weisgerberowi rozwinąć interesującą, aczkolwiek kontrowersyjną teorię o językowym obrazie świata. Analiza podstawowych pojęć i tez składających się na centralną ideę tej jego koncepcji stanowi przedmiot omawianej książki. Celem pracy było — jak stwierdza A. Mańczyk — syntetyczne ujęcie twierdzeń Weisgerbera odnoszących się do języka i wspólnoty językowej. Autor stara się wykazać tendencyjność tych koncepcji i zwrócić uwagę na fakt, że teoria ta stworzona została z myślą zastosowania jej do interpretacji odrębności i wyższości narodu niemieckiego.

Referując założenia teorii znaku i pola semantycznego autor podkreśla, że u Weisgerbera język posiada prymat w odkrywaniu rzeczywistości. „Świat zewnętrzny poznawalny jest przez odpowiednią wybiórczość wyrazów, zdań i ich podporządkowanie według zasad gramatyki danego języka w zwarte całości myślowe” (s. 25). Tzw. językowy byt pośredni — to jakby dodatkowy etap pomiędzy człowiekiem a otaczającym światem, pomiędzy tym, co określane, a tym, co określające (saussurowskim *signifié-signifiant*). Jest to „treść przedmiotu duchowego jako pojęcie” wyrażone w języku ojczystym w charakterystycznym jego ujęciu. Byt pośredni — to samodzielne treści językowe. Tu dokoruje się swoista klasyfikacja rzeczywistości, tworząca specyficzny dla danego społeczeństwa mówiącego określonym językiem obraz świata. Struktury językowe są u Weisgerbera jakoby źródłem poznania, wyznaczając temu poznaniu również granice.

Teza o zależności pomiędzy językiem a sposobem myślenia i postawami jego użytkowników wysuwana była wielokrotnie. A. Mańczyk wskazuje na jego prekursorów poczynając od M. Lutra poprzez m. in. encyklopedystów francuskich po hipotezy Sapira i Whorfa. U Weisgerbera dokonuje się jednak swoista fetyszacja tej funkcji, granicząca z irracjonalizmem czy wręcz niekiedy mistycyzmem. Język ojczysty traktowany jest jako siła tworząca ducha, a także jako siła tworząca historię narodu niemieckiego. A. Mańczyk wnioskuje, że język w podstawowym swym sensie jest formą światopoglądu. Autor podsumowując teorię o językowym obrazie świata przytacza stwierdzenie G. Helbiga, który różne obrazy świata traktuje jako

„produkt myśli, społeczno-historycznych doświadczeń wspólnoty komunikatywnej; język — to jedynie narzędzie. [...] Droga poznania prowadzi więc nie od języka do myślenia, lecz od rzeczywistości obiektywnej, poprzez świadomość i myślenie, do języka” (s. 58).

Podstawę do konfrontacji z weisgerberowską tezą o językowym bycie pośrednim stanowi w omawianej tu pracy koncepcja aktu mowy opartego na tzw. „metabolizmie językowym, przez który rozumie się „proces łączenia, jaki zachodzi między jednostkami gramatycznymi i semantycznymi języka a strukturami rzeczywistości”.

tj. powiązanie elementów myślenia z elementami języka, lecz nie w formie bezpośredniej, a jako odbicie struktur języka i rzeczywistości w świadomości (s. 60). Przy pomocy tego założenia autor stara się wykazać irracjonalizm teorii niemieckiego językoznawcy, opartej jedynie na stworzonym przez język, usamodzielnionym bycie.

Drugi krąg tematyczny — to rozważania na temat wspólnoty językowej. W koncepcji Weisgerbera funkcja języka, jako środka porozumiewania się, odgrywa jakoby rolę drugorzędną. Język jako byt pośredni, kształtujący perspektywę widzenia świata, rządzi się swymi prawami, jest aktywną siłą (duch języka) determinującą życie danej społeczności, stanowiącą o tzw. duchu narodowym. Z takich założeń wyprowadza Weisgerber wniosek, że zasięg oddziaływania języka określa zasięg wspólnoty narodowej i wyznacza jej granice terytorialne. Zarzuty, jakie zgłasza w stosunku do tej teorii A. Mańczyk, to przede wszystkim przecenianie roli języka w procesie tworzenia się i funkcjonowania narodu przy równoczesnym pomijaniu czynników natury politycznej, ekonomicznej czy historycznej oraz wynikająca stąd możliwość spekulacji prawami rozwoju społeczeństwa. Tak priorytetowo traktowana pozycja języka w teorii Weisgerbera pozwala mu — zdaniem autora omawianej książki — sprowadzić historię narodu niemieckiego do historii jego języka, rozwój historyczny narodu zdeterminowany jest bowiem przez język. On to — kształtując wizję świata — wpływa na ludzkie działanie, a poprzez to na rozwój historyczny narodu, nie stanowiący tu procesu, pewnej logicznej ciągłości; składa się nań kilka wydzielonych okresów, które w sposób szczególny zaważyły na ukształtowaniu się niemieckiej wspólnoty językowej jako narodu, czy też pewne zawarte w języku ojczystym idee, jak idea *deutsch* (wytworzenie się tej językowej formy), dająca początek niemieckiej historii. Ze względu na to, że — jak podaje Weisgerber — tylko *deutsch* w odróżnieniu od innych określeń narodów Europy odnosi się zasadniczo do języka, a nie do nazwy plemienia czy kraju, językoznawca ten czuje się niejako upoważniony do wysunięcia nawinęj dość tezy o szczególnym posłannictwie narodu niemieckiego, osobliwym jego miejscu wśród narodów Europy.

A. Mańczyk wskazuje, w jaki sposób tezy Weisgerbera służyć mogły kształtowaniu tzw. myślenia wielkoniemieckiego i naukowemu uzasadnianiu ekspansjonistycznych celów III Rzeszy (walka o prawo do języka, doszukiwanie się przyczyn wybuchu II wojny światowej w „niepokojach niemieckiego sumienia językowego mniejszości niemieckich w krajach ościennych” (s. 119).

Autor podejmuje również polemikę z interpretacją poszczególnych cezur historycznych wyznaczonych przez Weisgerbera w rozwoju językowym. W konkluzji stwierdza, że język współkształtował proces narodotwórczy Niemiec, nie będąc jednak elementem rozstrzygającym w wyznaczonych przez Weisgerbera momentach.

Ostatni rozdział swej książki poświęca autor niektórym poglądom Weisgerbera głoszonym po II wojnie światowej. Wynika z nich, że ów zachodnioniemiecki językoznawca nie odstępował od swych wcześniejszych głównych założeń polityczno-językowych. Jest on zwolennikiem idei tzw. zjednoczonej Europy, utrzymując nadal tezę o podporządkowaniu granic państwowych granicom językowym. Powstanie dwóch państw niemieckich i wynikające stąd osobliwości ich rozwoju językowego spowodowały pewne zakłócenia w weisgerberowskim „niemieckim obrazie świata”. Założenie istnienia ducha językowego i jego historycznej mocy wskazać ma jednak na możliwość i konieczność rozwiązania tzw. kwestii niemieckiej.

Niejedno zarzucić by można koncepcjom Weisgerbera. Są one ogólnie ahistoryczne, holdują ideom pangermanizmu, a teoria językowego obrazu świata to — jak twierdzi A. Mańczyk — „zaprzeczenie faktycznie zachodzących związków między myśleniem, językiem a rzeczywistością, jak również negacja rozwoju świadomości i języka jako procesu społeczno-historycznego” (s. 133). Poglądy językowe Weisgerbera poddawane były już wielokrotnie krytycznej ocenie, m. in. przez takich autorów, jak M. Guchman (ZSRR), G. Helbig, W. Schmidt (NRD).

Praca A. Mańczyka — to interesujące i wnikliwe studium teorii językowego obrazu świata, oparte oprócz literatury źródłowej na bogatej literaturze sekundarnej. Pozycja ta zasługuje na odnotowanie, jako że jest to chyba jedyne pogłębione polskie opracowanie tej znanej (ale nie każdemu we wszystkich jej niuansach ideologiczno-politycznych) teorii językowej.

Iwona May

H. DAIBER: *Das deutsche Theater seit 1945*. Reclam. Stuttgart 1976, 428 ss.

Recenzowana książka jest efektem 30-letnich badań nad historią i rozwojem teatru niemieckiego, przy czym punktem wyjścia dla autora był moment zakończenia II wojny światowej oraz sytuacja polityczno-gospodarcza Niemiec bezpośrednio po wojnie.

Autor bardzo szeroko omawia tło społeczno-polityczne, które zadecydowało ostatecznie o losach, kierunkach rozwoju, funkcji i ogólnym kształcie ideowo-politycznym tworzącego się, w określonych warunkach ekonomiczno-politycznych, teatru. Terytorialnie — studium to obejmuje problematykę życia teatralnego na terenie Republiki Federalnej Niemiec, w Niemieckiej Republice Demokratycznej, Austrii i Szwajcarii. Od razu zauważyć jednak można wyraźne dysproporcje w sposobie potraktowania i ocenie całokształtu zagadnień związanych z teatrem w wymienionych państwach. Szczególnie uprzywilejowane miejsce zajmuje teatr w Niemczech Zachodnich, co — jak należy sądzić — wynika z faktu, iż jest to rzeczywistość autorowi najbliższa, a ponadto zdaje się on holdować tezie, iż scena zachodniemiecka jest kontynuatką i spadkobierczynią najlepszych tradycji teatru niemieckiego z okresów jego świetności i w związku z tym miarodajnym reprezentantem jedynie słusznych idei i treści niemieckiego życia duchowego.

Zakres ujętej w książce H. Daibera problematyki jest bardzo szeroki: od wnikliwej, drobiazgowej analizy repertuaru wszystkich niemalże scen teatralnych czynnych na terenie wymienionych wyżej państw niemieckiego obszaru językowego aż po ogólne i bardziej szczegółowe omówienie zagadnień reżyserii i finansowych podstaw działalności teatralnej. Dodajmy przy tym, że pozycja ta stanowi bardzo bogate źródło informacji dotyczących nie tylko historii teatru niemieckiego w okresie powojennym, lecz również towarzyszących mu zjawisk z życia politycznego, społecznego i kulturalnego, rzutujących na ogólny profil oraz rolę i funkcje społeczne teatru w poszczególnych okresach jego rozwoju. Rozszerzeniem i niejako uzupełnieniem ogólnego obrazu teatru są rozdziały traktujące o historii i aktualnych tendencjach rozwojowych dziedzin pokrewnych teatrowi, jak muzyka, opera i balet.

Praca H. Daibera jest więc wszechstronnym studium życia teatralnego na niemieckim obszarze językowym. Mnogość przytoczonych faktów i przykładów